

Budowa silosów

»Wierzbica«

-zakończona

Zaloga budowy silosów cementowni „Wierzbica” — jak donosi nasz korespondent Kazimierz Buczek — wykonała w dniu wczorajszym cztery zespołowe silosy cementowe. Sukces ten osiągnięty został dzięki zastosowaniu stalunków ślizgowych systemu radzieckiego oraz cementu szybkozestawialnego. Budowę silosów zaloga przeprowadziła zamiast w planowanych 14 dniach, w ciągu 6 dni i 22 godzin, skracając tym samym termin swego zobowiązania o całe 7 dni. Wyróżnili się: brygadziści Władysław Tarabasz, osiągnący przeszło 350 proc. normy, majster Stefan Smolarski, Stanisław Młynarczyk, robotnica Zofia Stąpor, majster cieielski Józef Koza oraz zespół betonarzy, którego grupowym jest Edward Grzyb. Dobrze wywiązywał się ze swych obowiązków kierownik budowy Sylwester Kozdrah. Wyróżnili się ponadto zetempowki — Krystyna Wiczerok i Maria Radke, operatorki na windach suwnicowych.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 118 (1234)

C D KIELCE, WTOREK, 19 MAJA 1953 R.

Rozpoczęte w całym kraju »Dni Oświaty, Książki i Prasy«

Produkują dla Nowej Huty

Zaloga oddziału konstrukcyjnego huty im. M. Nowotki w Ostrowcu zwycięsko realizuje swoje zobowiązanie przedterminowego wykonania montażu konstrukcji dla kombinatu Nowa Huta.

Na zdjęciu: składacze — St. Kryciak i St. Nasternak, traser warsztatu przygotowawczego — J. Stańczyk oraz spawacz Cz. Sady omawiają z inż. Dumą rysunki nowych elementów konstrukcji.

stają się przeglądem dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury

W całym kraju rozpoczęły się Dni Oświaty, Książki i Prasy, rozpoczęły się dni wzmożonej pracy nad dalszym umacnianiem czytelnictwa, dni przeglądu dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmożonej działalności szeregu aktywów kulturalno-oświatowych w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokich rzesz społeczeństwa.

W wielu miejscowościach kraju otwarto nowe placówki oświatowe — biblioteki, czytelnie oraz wiele ciekawych wystaw książek i prasy.

Wesołym gwarem rozbrzmiewają ulice Stolicy, na których odbywają się kiermasze książek. Wśród wiosennej zieleni drzew Alei Stalina widnieją barwne, estetycznie udekorowane stoiska „Domu Książki”, uginające się pod ciężarem bogatego asortymentu książek.

Tłum kupujących gromadzi się również wokół stoisk, na których widnieją dzieła Wodza i Nauczyciela narodu polskiego Bolesława Bieruta. Obok nich bogaty wybór literatury społeczno-politycznej, mówiącej o twórczej pracy narodu polskiego, prowadzonej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Jej Przewodniczącego, Bolesława Bieruta.

Utworki: Kochanowskiego, Krasińskiego, Trembeckiego, Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Żeromskiego i innych znajdują na kiermaszu wielu nabywców. Chętnie kupowane są także dzieła wielkich klasyków literatury innych narodów.

Specjalną atrakcją kiermaszu są stoiska, przy których uzyskać można na nabyte książki autograf jej autora. Popularni pisarze, otoczeni tłumem swoich czytelników, prowadzą żywe rozmowy, wysłuchują uwag i życzeń, opowiadają o swej pracy. Widzimy tu: Władysława Broniewskiego, Jerzego Putramenta, a także Kazimierza Koźmiewskiego, Helenę Bobińską, Aleksandra Scibor-Rylskiego i innych. Obok dzieł współczesnej literatury polskiej wiele ciekawych nabywców znajdują liczne przekłady z literatury radzieckiej, krajów demokracji ludowej i dzieła postępowych pisarzy Zachodu.

Radośnie obchodziło społeczeństwo województwa stalinow-

grodzkiego inaugurację Dni Oświaty, Książki i Prasy. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zloty wiejskich przodków czytelnictwa, które odbyły się w Gliwicach, Białymostku i Zawierciu. Zwycięzcy III etapu konkursu czytelnictwa ZSCH otrzymali na złotych tych cenne nagrody.

W Łodzi Dni Oświaty, Książki i Prasy zainaugurowała centralna akademicka organizacja przez Miejską Radę Czytelnictwa i Książki. Na akademii aktyw czytelnicy łódzkiej zakładowej pracy podsumowały swą dotychczasową działalność. W czasie akademii wręczone zostały nagrody kierownikom zwyciężskich placówek w konkursie o tytuł najlepszej biblioteki. Ekipy artystyczne „Artos” i Centralnej Biblioteki Miejskiej im. L. Waryńskiego wystąpiły z bogatym programem w spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego — w Teofilowie i Olechowie.

Tysiące mieszkańców Szczecina zgrupowało się w niedzielę na wielkim kiermaszu książkowym. Do wsi szczecińskich wyruszyło w tym dniu około 50 prelegentów TWP, ekipy łączności miasta ze wsią oraz ruchome kina.

X Mistrzostwa Bokserskie Europy rozpoczęło!

Sukcesy pięściarzy radzieckich i polskich

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się pierwsze walki w ramach bokserskich mistrzostw Europy. Punktualnie o godzinie 14-tej przy spontanicznych owacjach publiczności na cześć pokoju i przyjaźni między narodami wchodzi do hali Gwardii delegacja 19 państw, biorących udział w turnieju. Każda delegacja niesie swą flagę narodową. Defiladę prowadził zastępiony mistrz sportu Szymon Pięściarzy polskich reprezentowali w defiladzie Drogosz, Piorkowski i Węgryński.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący GKKF Władysław Roczek, witając najlep-

Rosną nowoczesne bloki mieszkaniowe Muranowa

Roboty budowlane na terenie największego osiedla mieszkaniowego stolicy — Muranowa nieprzerwanie postępują naprzód. Obok prac wykończeniowych w budynkach, które w ciągu najbliższych miesięcy oddane będą do użytku, załogi budowlane przygotowują teren pod przyszłe bloki oraz kontynuują roboty przy

wznoszeniu murów dalszych kilkunastu obiektów mieszkalnych. Są to przeważnie 6, 7 i 8-kondygnacyjne bloki, które stanowią będą zabudowę muranowskich odcinków. Al. Marchlewskiego i ul. Nowotki.

Równocześnie z tymi pracami szybko postępują roboty przy zabudowie Al. Marchlewskiego. Zaawansowane tu są prace przy wznoszeniu kilku bloków. Przystąpiono też ostatnio do budowy dużego bloku stanowiącego północny narożnik Al. Swierczewskiego i Al. Marchlewskiego. W tych dniach tempo prac na tym odcinku znacznie wzrosło, dzięki zmontowaniu i oddaniu do eksploatacji nowego wielkiego dźwigu poruszanego na szynach, który znacznie usprawnił i przyspieszył dostawę materiałów budowlanych na stanowiska robocze.

ZYRARDOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO



Na zdjęciu: Maria Jasińska zdobyła pierwsze miejsce wśród snowaczek Zyrardowa. Osiąga przeciętnie 147 proc. normy, podjęła zobowiązania długookresowe nie wypuścić ani jednego braku do końca roku.

CAF — fot. Tymiański

Rozpoczęcie obrad Komitetu Wykonawczego ŚFMD w Helsinkach

HELSINKI (PAP). 18 bm. w Helsinkach rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przekazany do opublikowania w prasie komunikat Sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podaje, że porządek obrad przewiduje następujące punkty:

- 1) Przygotowania do III Światowego Kongresu Młodzieży, który rozpocznie się w Bukareszcie 25 czerwca 1953 r.
- 2) Przygotowania do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 21 — 26 sierpnia 1953 r.

Nowa Huta — największa inwestycja planu 6-letniego

Nowa Huta — budowa tego giganta polskiej metalurgii jest obecnie w centrum zainteresowania całego społeczeństwa. Uwaga wszystkich Polaków skierowana jest na budowniczych kombinatu i na załogi zakładów pracujących dla potrzeb Nowej Huty, które toczą zaciętą walkę o pełną realizację zadań wyznaczonych uchwałą Prezydium Rządu — o kompleksowe uruchamianie podstawowych wydziałów sztan-darowej inwestycji wielkiego planu.

Jakie olbrzymie i ważne są te zadania wskazuje podane niżej fakty i porównania dotyczące dotychczasowych osią-

gnięć i biejących prac w kombinacie. Już w roku przyszłym z pierwszych wielkich pieców Nowej Huty — popłyną masurówka. Pierwsze marteny dadzą stal. Ruszy walcownia — zgniatacz, jeden z największych na świecie tego typu agregatów. Podejmą pracę siłownia oraz pierwsze baterie koksownicze. Uruchomiona ma zostać jeszcze w br. wielka wytwórnia materiałów ogniotrwałych.

W związku z tym rok bieżący przed budowniczymi kombinatu Nowa Huta trudne i wielkie zadanie wykonania m. in. 3 mil. m sześć. robót ziemnych, 300 tys. m sześć. robót betonowych i żelbetonowych, wybudowania 4 mil. m sześć. obiektów przemysłowych oraz montażu ok. 70 tys. ton konstrukcji stalowych.

Na 2.800-hektarowym terenie budowy kombinatu i jego zaplecza, w którego skład wchodzi m. in. urzędzenia wodne na Wiśle, budowa stacji rozrządowej, cementowni i in. na budowie pierwszego socjalistycznego miasta Nowa Huta, w setkach zakładów w całym kraju wykonujących urządzenia i maszyny dla Nowej Huty — wielokrotnie wysiłki, przyspieszone tempo prac, podniesiono poziom jakości robót — tysiące robotników, techników i inżynierów rozpoczęło nowy etap walki o stal i żelazo na konstrukcje wznoszonych fabryk, domów i mostów, na budowę maszyn rolniczych, samochodów i traktorów, na stalowe fundamenty siły i potęg naszej ojczyzny.

Z kroniki dyplomatycznej

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 16 bm. dotychczasowego Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii Jerzego Michałowskiego,



Nowe wozy tramwajowe dla wielkich ośrodków przemysłowych w kraju

Komunalne Przedsiębiorstwa Komunikacyjne w całym kraju otrzymają w roku bieżącym 145 nowych wozów tramwajowych, wyprodukowanych w naszych zakładach oraz 45 wozów pochodzących z remontów.

Nowowyprodukowane wagony

przeznaczone zostały w większości dla przedsiębiorstw komunikacyjnych w dużych ośrodkach przemysłowych jak Stalinogród, Łódź, Poznań i Warszawa. Niektóre miasta otrzymały już nowe wagony przycepnne. Należą do nich m. in. Stalinogród, w którym przybyło 13 nowych wozów i Kraków (Nowa Huta) — 12 wozów. Warszawa otrzymała 20 wagonów przycepnnych, z czego część została już dostarczona.

45 wozów silnikowych i przycepnnych, które znajdują się w remoncie, zasili komunikację miejską w innych miastach wojewódzkich.

Landsting duński zatwierdza projekt nowej konstytucyjnej

KOPENHAGA (PAP) W Landstingu duńskim (Izba Wyższa parlamentu) odbyło się drugie i trzecie czytanie projektu nowej konstytucji duńskiej. Landsting większością głosów uchwalił projekt nowej konstytucji. Konstytucja ta zawiera artykuł, który przewiduje możliwość ograniczenia suwerenności narodowej Danii.

Ze świata

PARYŻ — Do Partii Saidu przybyły ostatnio trzy kontrorpedowe angielskie. Ponadto wyładowało tam 600 ton nierzeczy angielskich formacji dywersyjno-dobitnych — „komandosów”. Wyładowano również wielką ilość sprzętu wojennego.

NOWY JORK — Agencja Reutersa donosi:

Sędzia federalny w Buenos Aires oświadczył, że policja wykryła ślisk terrorystyczny skierowany przeciwko Peronowi i ministrom jego rządu.

Dokumenty znalezione wraz z bronią w mieszkaniach terrorystów wskazują na ich łączność z osobami przebywającymi w Urugwaju.

PARYŻ — Jak donosi agencja AFP, policja argentyńska aresztowała kilku dyktatorów oddziału amerykańskiego towarzystwa „Dupont de Nemour” w Argentynie. W Buenos Aires wskazują, że aresztowani dyrektorzy organizowali ślisk przeciwko państwu.

BERLIN — Zbrodniarz wojenny Flick, z początkami maja sprzedał połowę swych kopali węgla w Zagłębiu Ruhry grupie francuskich monopolistów.

Naród niemiecki walczy przeciw próbom delegalizacji KPD

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, Niemiecki Komitet Robotniczy do walki przeciwko re-militaryzacji Niemiec wystosował pismo do przewodniczącego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Hoepkor — Aschoffa, w którym domaga się natychmiastowego zaprzestania przygotowań do procesu o delegalizację Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Działając na zlecenie rządu bawarskiego, Federalny Trybunał Konstytucyjny zamierza 8 czerwca br. wszcząć proces przeciwko KPD.

Podkreślając, że Komunistyczna Partia Niemiec stała się poważną siłą przewodzącą narodowi niemieckiemu w walce o zachowanie pokoju i przywrócenie jedności Niemiec w drodze pokojowej, Niemiecki Komitet Robotniczy do walki przeciwko re-militaryzacji Niemiec oświadcza: Proces o delegalizację Komunistycznej Partii Niemiec jest procesem wymierzonym przeciwko niemieckiej klasie robotniczej i wszystkim miłującym pokój ludziom. Niemiecki Komitet Robotniczy do walki

W całym kraju rozpoczęły się Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Fragment kiermaszu książek na ulicach Warszawy.

CAF.



Absurdalne propozycje delegacji USA w Panmundżonie podważają podstawę rokowań rozejmowych

PEKIN (PAP) — Sobotni komunikat delegacji koreańsko-chińskiej uczestniczącej w rokowaniach o rozejm w Korei stwierdza:

Na posiedzeniu obu delegacji w dniu 16 maja szef delegacji koreańskiej — chiński gen. Nam Ir potępił podjęte przez stronę przeciwną próby podważenia podstawy rokowań.

Jak dotąd — podkreślił gen. Nam Ir — podstawą obecnych rokowań uzgodniona przez obie strony była zasada, że jeńcy wojenni nie podlegają bezpośredniej repatriacji przekazywani zostaną pod opiekę państw neutralnych, ażeby można było uregulować sprawiedliwie zagadnienie ich powrotu do ojczyzny. Tymczasem propozycje strony przeciwniej z dnia 13 maja przewidują zupełnie bezpodstawnie, że jeńcy z Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy, nie repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, zostaliby „zwolnieni na miejscu”, co równałoby się w praktyce ich przymusowemu zatrzymaniu. Stanowi to całkowite obalenie tymczasowej podstawy rokowań oraz przeszkadza omówieniu i uregulowaniu zasadniczych problemów i konkretnych szczegółów.

Strona przeciwna nie odpowiedziała na oskarżenie wysunięte przez gen. Nam Ira, lecz

poprosiła o trzydniową przerwę w rokowaniach do dnia 20 maja ze względów „natury administracyjnej”.

General Nam Ir przypomniał, że strona koreańsko-chińska poczyniła już szereg kroków, aby ułatwić osiągnięcie porozumienia. Starła się ona uwzględnić w miarę możliwości stanowisko strony przeciwniej i w tym celu wysunęła konkretne propozycje.

Jeżeli strona przeciwna — mówił gen. Nam Ir — pragnie, zgodnie ze swymi oświadczeniami, rychłego zawarcia rozejmu w Korei nie ma ona żad-

nych powodów do obstawania przy swych absurdalnych propozycjach obalających podstawę obecnych rokowań.

Gen. Nam Ir zgodził się na próbę strony przeciwniej o odroczenie rokowań na trzy dni. Wezwał on raz jeszcze stronę przeciwną do zrewidowania swego stanowiska, do wycofania kontropropozycji podważających podstawę rokowań i do szybkiego zawarcia porozumienia w myśl propozycji strony koreańsko-chińskiej.

Następne plenarne posiedzenie obu delegacji wyznaczono na dzień 20 maja.

Zakończenie obrad Ogólnangielskiego Kongresu Akcji w Obronie Pokoju

LONDYN PAP. 17 bm. zakończyły się obrady Ogólnangielskiego Kongresu Akcji w Obronie Pokoju. Kongres przyjął jednomyślnie deklarację, która wzywa wszystkich Anglików, niezależnie od ich poglądów politycznych i wierzeń religijnych, do uporczywej walki o natchmiasowe zaprzestanie wojny w Korei i zakończenie rokowań pokojowych; walka w tym kierunku winna być prowadzona wszelkimi możliwymi środkami

— w związkach zawodowych i organizacjach spółdzielczych, w partiach politycznych, w kościołach, w fabrykach, instytucjach i kopalniach, miastach i na wsi — tak, aby rząd i wszyscy przywódcy Anglii wiedzieli, że taka jest wola narodu i że każdy ich szczyry krok w walce o pokój spotka się z poparciem narodu.

Referat zasadniczy wygłosił na Kongresie D. N. Pritt. Podkreślając, że walka o pokój jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, Pritt wskazał na fakt, że bojownicy o pokój, eleż się coraz większym poparciem społeczeństwa angielskiego. Wzywając do dalszego wzmocnienia walki o pokój, Pritt oświadczył: „Trzeba zwrócić uwagę rządu angielskiego na to, że winien on działać bez zwłoki. Rząd powinien zaproponować wielkim mocarstwom natychmiastowe podjęcie rozmów; nie musi on czekać na aprobatę Waszyngtonu. Winniśmy zabiegać o to, by rząd angielski, domagając się podjęcia rozmów, z całą gotowością walczył o skuteczne przeprowadzenie tych rokowań”.

„Musimy — oświadczył dalej Pritt — domagać się przeprowadzenia rozmów między wielkimi mocarstwami, które mogą doprowadzić do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i niezawisłych Niemiec. Musimy żądać przyjęcia do ONZ prawdziwych przedstawicieli Chin”.

Burliwą owacją powitał delegaci na Kongres żony i matki żołnierzy walczących w Korei. Kobiety te przyszły na Kongres, aby domagać się od rządu natychmiastowego wycofania z Korei żołnierzy angielskich. Przekazały one przewodniczącemu Kongresu petycję podpisaną przez setki Anglików, którzy popierają ich żądania.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej załogi liczących za kładow pracy przystępują do współzawodnictwa, opartego na konkretnych, długookresowych zobowiązaniach.

Na zdjęciu: Członkowie brygady Schmale z budowy Alet Stalina w Berlinie omawiają treść swych zobowiązań.

Fot. — CAF

Robotnicy KFKS walczą o minuty

Brygada tow. Kuderskiego nie dotrzymuje kroku

Załoga Kieleckiej Fabryki Kwasu Siarkowego w dalszym ciągu zwycięsko walczy o skrócenie terminu wzorcowego remontu.

Od piątku trwa formowanie masy kontaktowej, a od soboty rozpalane są już dwa piece prażalne. Czynności te zaplanowane na 26 bm., po podjęciu zobowiązania ustalono na 20 maja. Skrócenie czasu uruchomienia tych agregatów należy zawdzięczać w głównej mierze takim pracownikom jak: ST. BŁASZCZYK, J. DURLIK, J. DWORZAK, S. PUKALSKI i wielu innym.

W dniu wczorajszym ofiarne pracowała brygada przy podnoszeniu wiatu w trzecim piętrze przalnym. Brygada ta wykonała 195 proc. normy przy czym wyróżnił się tu pomyslowością i sprawnością organizacją pracy J. DURLIK, AL. LICHMAN, ST. SZMIDT, M. PITKIEWICZ i Z. SZREK.

Tow. Błaszczyk wykonał całkowicie remont pierwszej wlezy chłodząco-myjącej jak również zakończył prace mularskie przy elektrofiltrach suchych.

Ogólnie Zakład jest już przygotowany w 95 proc. do całkowitego uruchomienia produkcji. Jedyną trudność stanowi nieukończony do tej pory remont wymienników ciepła przeprowadzany przez młodzieżową brygadę tow. Kuderskiego. Brygada ta wzięła duże tempo w początkowym stadium robót, ale obecnie wykazuje dość poważne opóźnienie w zaplanowanym harmonogramie prac. Pracownicy KFKS wzywają młodzież z brygady montażowej, aby dołączyła się na wysiłki które by umożliwiły uruchomienie Zakładu w terminie zgodnym z podjętymi zobowiązaniami.

Przemówienie b. ministra Bevana na temat expose premiera Churchilla w Izbie Gmin

LONDYN. PAP. B. minister, jeden z przywódców labourystowskich, Bevan, wygłosił w dniu 15 maja przemówienie w Izbie Gmin, komentując expose premiera Churchilla w Izbie Gmin. Bevan oświadczył m. in.: „Przemówienie Churchilla, to raz pierwszy od kilku lat, było wyrazem ustosunkowania się Anglików do kryzysu w sprawach międzynarodowych. Churchill zaczyna obecnie dość nieśmiało mówić to, co ja mówiłem w 1951 r. W 1951 r. podałem się do dymisji przede wszystkim dlatego, że uważałem, iż polityka Anglii zbyt ulega polityce Stanów Zjednoczonych i że Stany Zjednoczone nie wykazywały dostatecznego zrozumienia dla spraw międzynarodowych, aby miały prawo rościć sobie pretensję do przewodzenia innym krajom.

Zdawało mi się wówczas i wydaje mi się obecnie, że analiza groźby wojny światowej dokonana przez czolowych amerykańskich działaczy państwowych, jest płytka i powierzchowna, oraz że niesłuszne jest twierdzenie, jakoby przewrotni rewolucyjnie, których świadkami byliśmy w ciągu naszego życia i oczywiście po zakończeniu ostatniej wojny, były bezpośrednim rezultatem spisku Kremla”.

Bevan wskazał następnie, że jeżeli słuszne jest twierdzenie, iż naród brytyjski nigdy nie pozwolił na to, aby rządził nim jakiegokolwiek mocarstwo, to jest to słuszne również jeśli chodzi o inne narody.

Depesza PKOP do brytyjskich obrońców pokoju

W związku z Krajowym Kongresem Pokoju w Manchester (Wielka Brytania) — Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę następującej treści:

„Z okazji Krajowego Kongresu Pokoju przesyłamy Wam serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Napawa nas radością fakt, że idea rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych drogą rokowań i porozumienia zyskuje coraz to nowe miliony zwolenników w Waszym kraju i wierzymy głęboko, że lud angielski uczyni wszystko, aby przywrócić się do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie.

Zapewniając Was o przyjaźni narodu polskiego dla narodu angielskiego, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia”.

Za Polski Komitet Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz

Oświadczenie premiera Indii Nehru na temat polityki zagranicznej

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS za hinduskim Biurem Informacyjnym, premier Indii Nehru na posiedzeniu Izby Ludowej złożył następujące oświadczenie na temat polityki zagranicznej:

„Od czasu ostatniej dyskusji w Izbie Ludowej nad sprawami polityki zagranicznej zaszło wiele ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Żaden z głównych problemów nie został rozwiązany, lecz można powiedzieć, iż po raz pierwszy od kilku lat wielu ludzi ma nadzieję, że można znaleźć rozwiązanie problemów. „Zimna wojna” nieco osłabła. Istnieć wiele dowodów nowego podejścia do spraw ze strony Związku Radzieckiego i bez względu na stosunek niektórych ludzi do tych dowodów, należy je powitać, tym czyniąc się one bowiem do złagodzenia napięcia na świecie.

Również w Chinach daje się zauważyć jawne dążenie do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Izba pamięta, że przed kilku miesiącami Indie wniosły do ONZ rezolucję w sprawie Korei i że Zgromadzenie Ogólne uchwaliło tę rezolucję przeważającą większością głosów. Rezolucja ta nie była nakazem, lecz szczerą propozycją, mającą na celu znalezienie podstawy do uregulowania problemu. W tym też sensie zakomunikował ją rządowi Chin i Korei Północnej przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ. Niestety, zarówno rząd radziecki jak i chiński odrzuciły tę rezolucję i nasze nadzieje na uregulowanie problemu zostały poważnie zachwiane.

Jednakże niedawno rząd chiński wniósł nowe propozycje w sprawie Korei. Utorowały one ponowne drogi, która umożliwiła nowe podejście do rozwiązania tego problemu, odpowiadające w pewnym stopniu rezolucji uchwalonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wkrótce potem rząd chiński wniósł nowe propozycje składające się z ośmiu punktów, bardzo podobne do rezolucji hinduskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ. Powitaliśmy te propozycje, gdyż stanowią one, jak się zda je, zachęcającą i mocną podstawę do rozwiązania palącego problemu i harmonizują z polityką przyjętą przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wiele innych państw również powitało te propozycje.

Przed dwoma lub trzema dniami dowództwo ONZ w Korei wysunęło pewne kontropropozycje. Wszelkie konstruktywne podejście do sprawy rozwiązania tego problemu należy zawsze przyjmować z uznaniem. Cieszymy się więc, że podejmowane są te próby, aby rozwiązać problem, który spowodował tyle niepokojów w przeszłości. Po skrupulatnym rozpatrzeniu tych kontropropozycji, okazało się, że odbiegają one znacznie od rezolucji Zgromadzenia Ogólnego, która obowiązuje ONZ. Stało się wiadome, że rządy chiński i północnokoreański wyraziły swoją dezaprobatę wobec niektórych z tych propozycji i oświadczyły, że nie mogą przyjąć ich w takiej formie.

Co się tyczy Indii, powitamy zawsze każde rozwiązanie problemu przyjęte przez strony zainteresowane. Uważamy jednak, że rozwiązanie takie będzie możliwe, jak się zdaje, osiągnąć o wiele łatwiej na podstawie rezolucji ONZ i ośmiopunktowych propozycji chińskiej, które są tak dalece podobne do tej rezolucji, że mogą stać się podstawą rokowań i — jak mamy nadzieję — rozwiązania problemu. Należy być może, rozszerzyć je lub zmienić w drodze porozumienia tam, gdzie okaże się to konieczne. Toteż mamy niepokonną nadzieję, że taka droga rozwiązania sprawy nie zostanie odrzucona, lecz

będzie wykorzystana. W każdym razie spodziewamy się, że rokowania w Panmundżonie będą kontynuowane, nawet jeśli w poszczególnych wypadkach dojdzie do zwłoki.

Izba wie, że w propozycjach tych wspomina się często o Indiach i że zaproponowano, by nasz kraj wziął na siebie odpowiedzialność w wielu sprawach. Niechętnie bierzemy na siebie odpowiedzialność we wszelkich sprawach, które dzieją się tak daleko. Jeżeli jednak dojdzie do porozumienia między stronami zainteresowanymi i jeżeli zlecone nam zadanie okaże się w granicach naszych możliwości i nie będzie sprzeczne z prowadzoną przez nas polityką — nie uchylimy się od tej odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność tym większa, że Indie utrzymują, na szczęście, przyjazne stosunki z wielkimi mocarstwami uczestniczącymi w sporze zarówno po tej, jak i po drugiej stronie. Jeżeli Indie będą mogły przystąpić się sprawie pokoju za pomocą jakiegokolwiek środków, zapraszamy z radością nasze usługi. Jednakże usługi takie mogą być zaproszone jedynie w tym wypadku, jeżeli osiągnięte zostanie porozumienie co do rozwiązania problemu”.

Mówiąc o nowej atmosferze panującej obecnie na świecie, premier Nehru oświadczył: „Wspomniałem o nowych nadziejach niezliczonych rzesz ludzi, o nadziejach na to, że zmniejszy się strach przed wojną dławiącą ludzką i że zniknąć mogą okropności i ciężary zimnej wojny, które zobrazował niedawno w sposób tak wymowny i przekonujący prezydent USA. Nie ulega wątpliwości, że na świecie panuje nowa atmosfera i że perspektywy są obecnie bardziej jasne aniżeli w ciągu minionego dłuższego okresu czasu.

Mówiwo stanu na całym świecie, a zwłaszcza między wielkimi mocarstwami, na których spoczywa wielka odpowiedzialność, powinniśmy i mamy skorzystać z tej możliwości i doprowadzić ludzką do pokoju. Cieszymy się bardzo, że premier Zjednoczonego Królestwa zaproponował niedawno zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu między głównymi mocarstwami świata, ażeby można było spotkać się nieoficjalnie i na poufnej naradzie bez sztywnego porządku dziennego, w celu rozwiązania problemu, które są źródłem cierpienia dla całej ludzkości i w celu dołożenia wszelkich starań dla wywabienia ludzkości od strachu przed wojną.

Szczerze witam tę propozycję. Wchodzą tu w grę najwyższe wartości istniejące na świecie. Udręczona przez wojnę i ogarnięta strachem ludzkość błogosławił będzie tych, którzy ją uwolnią od tego strasznego ciężaru i doprowadzą do pokoju i szczęścia. Prezydent Eisenhower nie jest przeciwny idei zwołania takiej konferencji, ale powiedział, że nie czas jeszcze na to”.

Nawiązując do sytuacji na Środkowym Wschodzie, premier Nehru powiedział: „Niestety, musimy stwierdzić, że na Środkowym Wschodzie sytuacja poważnie się pogorszyła. Indie głęboko interesują się krajami Środkowego Wschodu i utrzymują z nimi od wieloletnich przyjaznych stosunków. Jeżeli te problemy Środkowego Wschodu nie zostaną rozwiązane pokojowo i w duchu współpracy, będzie to niebezpieczeństwem nie tylko dla zainteresowanych krajów, lecz i dla całego świata”.

Na temat Afryki Nehru oświadczył: „Ogromny kontynent afrykański, od północnego wybrzeża śródziemnomorskiego do dalekiego Południa, przeżywa fazę dynamicznych przemian i wybuchów. Na południowych krańcach Afryki realizowana jest, jak wiadomo, rasistowska polityka skrajnej intolerancji i pychy, która wstrząsnęła całym światem. Ta polityka rasistowska przedstawia się w różny sposób i z różnymi odcieniami również we wszystkich innych częściach Afryki. Szczerze się ona zburząca jest nacjonalizm i rosnąca świadomością ludów afrykańskich. Niestety, że wszystkich stron dokonano wielu aktów przemocy i represji, co ściągło niebezpieczeństwo na ogromną liczbę ludzi. Nie można rozwiązać problemu afrykańskiego, opierając się na dyskryminacji rasowej lub na ucisku ludu afrykańskiego, który nie przestani ubiegłych stuleci doświadczył tak straszliwych daryń i sympatii. Mam szczerą nadzieję, że zostanie tam położony kres metodom przemocy; mogą one bowiem przynieść jedynie nieszczęśliwe wszystkim, których to dotyczy”.

X Mistrzostwa Bokserskie Europy rozpoczęły

Sukces pięściarzy radzieckich i polskich w pierwszych walkach turniejowych

(Dokończenie ze str. 1) wkraczają przedstawiciele wagi muszej Debreacu (Rumunia) i Baseli (Niemcy Zachodnie). Po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie walce zwyciężył jednogłośnie wicemistrz olimpijski Baseli.

Carpatti (Węgry) przegrał na punkty z Currie (Szkocja).

Burza oklasków wita wchodzącego na ring Bułakowa (ZSRR), który po zaciętej walce wysoko na punkty pokonał Finna — Limmonen, Kukier przedostał się do następnego rzutu bez walki.

W wadze koguciej mistrz olimpijski Hamalainen, (Finlandia) pokonał na punkty Węgry Molnara. Bułgar Mikołow po słabej i chaotycznej walce wygrał z Schidanem, (Niemcy Zachodnie).

Pięknie walczył Stepanow (ZSRR), który zachwyił w spotkaniu ze Zdanowicem (Jugosławia). Początkowo Zdanowicz zaskakuje przeciwnika huraganowym atakiem, ale od połowy I rundy na ringu papuje

niepodzielnie dopingowany przez publiczność pięściarz radziecki. Jugosłowianin kończy walkę lekko zamroczony.

Następnie widzimy piękny pojedynek pomiędzy Mc-Nally (Irlandia) a Martinem (Francja). Po wyrównanej walce przynano zwycięstwo stosunkiem głosów 2:1 Irlandczykowi.

Ostatnią popołudniową walkę stoczyli: Petrina (CSR) — Smillie (Szkocja). Zwyciężyła Szkot, który zaimponował w końcówce.

W dniu dzisiejszym Chychta spotka się z Ruggierim (Włochy), Pietrzykowski z Pavlicem (Jugosławia).

Najciekawszą walkę stoczy Drogosz, który będzie miał za przeciwnika wicemistrza olimpijskiego Miednowa (ZSRR). Z rozmowy z Leszkim dowiadujemy się, że pięściarz nasz jest doskonale przygotowany do trudnej walki.

Mistrzostwa Europy przebiegają pod hasłem braterstwa przyjaźni i pokoju.

W drugiej serii spotkań bokserskich o mistrzostwo Europy, które odbyły się wczoraj w godzinach wieczornych, walczyli dwaj nasi reprezentanci odnosząc zwycięstwa: Kruza pokonał Canipellego (Belgia), a Antkiewicz wygrał z Fiatem (Rumunia).

JAN FRANDOFERT

Wstępne wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT. PAP. Dziennik „Szabad Nep” ogłosił wstępne wyniki wyborów do Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Dziennik podkreśla ogromną aktywność wyborców. W większości okręgów wyborczych Budapesztu głosowanie zakończyło się o godzinie 13. Analogiczne doniesienia napływają z całego kraju. Tak np. w pięciu gminach komitatu Borsod głosowanie zakończono w południe. W 59 gminach komitatu Zsala wyborcy spełnili swój obowiązek obywatelski już o godzinie 9:30 rano. W komitacie Heves w 88 wsiach wszyscy wyborcy oddali swe głosy do godz. 14.

Według oficjalnych komunikatów, w Budapeszcie w 76 okręgach wyborczych oddano 91.116 głosów. Z tej liczby 90.211 głosów oddano na kandydatów Frontu Ludowego, 528 — przeciw, 447 głosów uznano za nieważne.

W 32 gminach komitatu Pest oddano 10.472 głosy, w tej liczbie 10.444 — na kandydatów Frontu Ludowego, 7 — przeciw, 21 głosów uznano za nieważne.

Jak wynika z doniesień korespondentów dziennika „Szabad Nep”, wybory odbyły się w atmosferze ogromnego entuzjazmu politycznego mas pracujących Węgierskiej Republiki Ludowej.

Normy i zaszeregowania budowlanych powinny zachęcać do podnoszenia wydajności pracy

5 maja br. kierownictwo jednej z budów KPZB w Kielcach skierowało na sąsiednią budowę Zjednoczenia 120 ludzi do pracy przy wykopach. Na nowym miejscu robotnicy ci nie otrzymali łopaty i cały dzień zmarnowali beczynnie.

...w tym samym czasie na innej z budów KPZB 15 zatrudnionych tam kobiet w ciągu 3 dni nie miało żadnego zajęcia.

...na budowie prowadzonej przez KPZB jeden z robotników wykonał 600 proc. normy. Kierownictwo budowy miało wiele podstaw, aby przypuszczać, że wynik ten został poważnie nadciągnięty. Jednakże wobec niedostatecznej kontroli wykonywania norm było zmuszone uznać go za prawdziwy.

O czym świadczą i jakie skutki wywołują podobne zaniedbania?

Wszystkie podobne fakty powodują, że na wielu naszych budowlach wzrost wydajności pracy robotników odbywa się zbyt wolno. Przykłady te wyjaśniają również skąd wzięło się ogromne przekroczenie funduszu plac, które w roku ubiegłym sięgało w budownictwie kwoty 662 mil. zł nie znajdując pokrycia w rzeczywistym stanie wykonania planu. A więc niejednokrotnie wzrost plac wyprzedzał wydajność pracy. Jakże są dalsze skutki — nie trudno dociec. Oto, ta część dochodu narodowego, która powinna znaleźć się w rękach państwa, jako potężny środek dalszej rozbudowy naszej gospodarki idzie na zapłatę niewykonywanej roboty, na zapłatę za złą organizację pracy na budowlach. Znacząco, że uszczuplony został nasz fundusz akumulacji czyli nagromadzenia, z którego

i tylko z którego czerpiemy środki na budowę nowych fabryk i kopalni, budowę Nowej Huty, tysięcy izb mieszkalnych, szkół i świetlic, żłobków i domów wczasowych.

Zaden świadomy robotnik nie może więc powiedzieć, „co mi do tego, że moja budowa przekroczyła fundusz placu”. Przeciwnie. Każdy świadomy robotnik wie, że przekroczenie funduszu placu godzi w jego najżywcześniejsze interesy nieodłączne od interesów wszystkich pracujących w całym państwie. I dlatego od dawna wielu robotników widząc na swej budowie fakty podobne do przytoczonych z niepokojem zapytywało: dlaczego tak się dzieje?

U podstaw zbyt powolnego wzrostu wydajności pracy na budowlach, krzywdzących rozpiętości przy wypłatach i przekraczania funduszu plac, leży przestarzały, nieporządkowany system norm i plac robotników budowlanych.

Dotychczas obowiązujące normy w budownictwie zostały opracowane w roku 1950 i rzecz jasna nie uwzględniają one poważnej mechanizacji robót, jaka dokonana została w tym okresie. Stąd powstały niesprawiedliwe fakty wysokiego przekroczenia norm przez niektórych robotników, podczas gdy inni o takich samych kwalifikacjach, lecz zatrudnieni na innych stanowiskach zaledwie swoje normy wycofywali. Odbija się to dotkliwie na wzroście wydajności i jednych i drugich. Ogólnie biorąc stan ten ujemnie wpływa na pracę kierownictwa budowy, które przyzwyczaiwszy się do dużych rozpiętości w normach robotników osłabiło kontrolę wykonywania norm dopuszczając do licznych nadżyć i przekroczeń funduszu placu.

Trudnościom tym sprzyja także niedostatek dokładny taryfikator kwalifikacji robotników, który pomija wiele specjalności takich jak np. z dziedzin obsługi zmechanizowanego sprzętu, pracy kopaczy itp. W praktyce prowadzi to do niesprawiedliwych a dość powszechnych przykładów, kiedy mniej kwalifikowani lecz wyżej zaszeregowani robotnicy otrzymują wyższe zarobki niż robotnicy wysokokwalifikowani. Także i w tym wypadku obie grupy robotników nie odczuwają bodźców do podwyższania swoich kwalifikacji i wydajności pracy.

Chodzi o to, aby w naszym

budownictwie usunąć wszystkie przeszkody powstrzymujące dalszy wzrost wydajności w pracy, aby zachęcić robotników do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wyrównać niesprawiedliwe rozpiętości między normami i zagwarantować właściwą placę za właściwe kwalifikacje. Dzięki temu usunie się również największą z istniejących niesprawiedliwości — uszczuplanie naszych zasobów przeznaczonych na dalszy rozwój gospodarki kraju.

O wynikających stąd zadaniach



Ostanie mieszkaniowe na Kole w Warszawie
CAF — fot. Szyperko.

powiedział przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz w swym artykule pt. „O uporządkowanie systemu plac i norm”.

„Obowiązkiem zatem całego aktywnego związku, partyjnego, jest ukazywanie klasie robotniczej istniejących jeszcze w naszym przemyśle nieprawidłowości w ustawieniu systemu norm i plac, wyjaśnianiu na czym polega ich hamujący wpływ na rozwój naszej gospodarki, a tym samym — na realizowanie programu stałej poprawy bytu człowieka pracy”.

Nie wolno spuszczać oka z likwidacji zaległości obowiązkowych dostaw

Niezbyt dobrze jest z realizacją obowiązkowych dostaw w powiecie kieleckim.

Na dzień 31 grudnia 1952 r., kiedy obowiązkowe dostawy powinny być zakończone, realizacja ich w tym powiecie przedstawiała się następująco: żywiec 77,3 proc., a mleko — 44,8 proc. Były takie gminy, gdzie realizacja planów osiągnęła bardzo niski procent. Np. gmina Bliżyn — obowiązkowe dostawy mleka za rok 1952 wykonała w 8,7 proc., a Piekosów w 16,2 proc.

ZALEGŁOŚCI TRZEBA ŚCIGAĆ

Likwidacja zaległości obowiązkowych dostaw z ubiegłego roku również nie przebiega pomyślnie. W gminach takich jak Bliżyn i Piekosów, do dnia 31 marca br. nie zakończono spisywania protokółów z zalegającymi gospodarzami, co wpłynęło na słabą realizację likwidacji zaległości.

Oczywiście nie można tego stwierdzenia rozciągać na wszystkie gminy powiatu kieleckiego. Są bowiem i takie gminy, które prawie całkowicie zlikwidowały zaległości, jak: Daleszyce, Bieliny i Stupia Nowa. Zaległości jednak w skali powiatu są duże. I tak np. zaledwie 10 proc. zalegających w zbożu gospodarzy spłaciło zaległości zamiennikami (30 proc. — w mięsie, a 10 proc. — w mleku).

Świadczy to o tym, że tak

gminne delegatury Ministerstwa Skupu jak i gminne rady narodowe nie dołożyły starań, aby zlikwidować zaległości z roku 1952: nie egzekwowały kar nałożonych na opornych rolników, nie wysyłały wniosków o ukaranie w terminie. Czynniki powołane do kierowania obowiązkowymi dostawami nie współpracowały ze sobą.

DOSTAWY MUSZA PRZEBIEGAĆ RYTMICZNIE

Czy w roku bieżącym sytuacja w powiecie kieleckim uległa zmianie na lepsze? Trzeba stwierdzić, że nie. Powiat z obowiązkowych dostaw żywności i mleka za I kwartał 1953 r. nie wywiązał się w 100 proc. Tu znów należy wymienić także gminy, jak: Bliżyn (8,7 proc. żywności, 5,4 proc. mleka), Suchoń (12,6 proc. żywności, 9,1 proc. mleka). Ale przecież są także gminy, jak: Bodzentyn, Zajączków i Daleszyce, gdzie obowiązki dostaw przebiegały pomyślnie.

Cóż to znaczy? Znaczą to, że część aktywno gminnego na tel pracuje akcyjnie, bezplanowo, źle.

A najwyższy już czas, aby pracownicy gminnych rad narodowych przeanalizowali swoją dotychczasową pracę i dołożyli starań, by wszelkie zaległości zostały w pełni oświadczone, a obowiązkowe dostawy przebiegały rytmicznie.

B. Z.

W Ostrowcu powstaje piękny park

Akcja sanitarno - porządkowa w Ostrowcu miała charakter masowy. Np. w kwietniu około 1200 aktywnych związkowych pracowało przy usuwaniu z centrum miasta gruzów, gdzie obecnie zamierza się założyć park. Przy pracach tych posługiwano się 40 ciężarówkami. Wyróżnili się w pracy kierownicy samochodów ob. Śliżko z MHD z Ostrowca i Brygada załadunkowa Nr. 22, kierowca z OZMO ob. Świątek, kierowca z PKS ob. Lewiecki, brygady załadunkowe tow. Matysiaka, tow. Wójcickiej i tow. Wesiołowskiego. Wywieziono około 850 ton gruzu, przy czym samochody zrobiły łącznie 300 kursów. Wyróżnili się też pracownicy Prezydium MRN. Wartość wykonanych robót wynosi 65.000 zł.

Spółdzielcy przekonali się o potrzebie stosowania norm

Gdy w 1949 roku 20 chłopów z PRZYŁĘCZKA w powiecie jędrzejowskim przystąpiło do ze spółowego gospodarowania na ponad 200 hektarach ziemi — nie od razu i nie tak szybko przyswoili do wspólnej roboty. Najwięcej kłopotu przysparzała wszystkim sprawa norm. — Po co te normy? — myśleli Jaros, Pytel i inni. No, bo przecież tyle lat niejednemu z nich pracował na roli i o żadnych normach pracy w polu nie słyszał, nigdy ich nie stosował i jakoś się tam żyło. A tu naraz jakieś normy wymyślają...

Tak było — przypomina brygadziśta polowcy, Stanisław Gawron. — Ale wtedy nasza spółdzielnia była jedną z pierwszych w województwie. Nie więc dziwnego, że wielu spośród nas nie mogło od razu zrozumieć, na co potrzebne są normy pracy, że bez tego nie będzie można szluznie ocenić włożonego wysiłku poszczególnego członka i trudno byłoby sprawiedliwie go wynagrodzić. Trzeba było trochę czasu, aby ludzie w praktyce, w codziennej robotce sami przekonali się, że normy są potrzebne, że

bez nich będzie źle pracować planowo.

Oborowy Kubicki też niebardzo mógł na początku zrozumieć tego, że norma jest najlepszym miernikiem wkładu pracy. Najbardziej zaś trudno mu było wytłumaczyć sobie, w jaki sposób normować pracę w gospodarstwie, w polu. — Toteż był u nas tacy, — mówił Kubicki — co gadali, że będą pracowali, ale w żadnym wypadku nie na normy.

PRZY WSPÓLNEJ ROBOTCE NORMY OKAZAŁY SIĘ KONIECZNE

Dopiero przy wspólnej robotce poczuli ludzie, że normy muszą być. Bo kiedy jedni wzięli się solidnie do pracy, to znalazł się ktoś, kto tylko — jak to się mówi — baki zbijał. A kiedy przyszło do zapisywania dniówek, to wszystkim m trzeba było zapisać po dniówce, jakby wszyscy jednakowo pracowali. A to przecież było niesprawiedliwe.

Ale nie trwało to długo, nie trwało nawet pół miesiąca. Właśnie doświadczenie szybko nau-

czyło spółdzielców. I kiedy wszyscy, a między innymi Jaros, Pytel i Kubicki, zrozumieli, że bez norm nie można się obejść, że sprawa norm — musi zostać właściwie rozwiązana — szło tylko o to, jak znormować robotę, jakie ustalić normy. Należało ustalić ilość każdej roboty, której wykonanie będzie oceniane taką lub inną wysokością dniówki obrachunkowej.

Jakie ustalić normy? — Nad tym należało się zastanowić. Nie można wprowadzić zbyt niskich norm, bo jakżeż będzie wyglądać, jeżeli w ciągu jednego dnia roboczego większość członków wyrobić będzie po kilka dniówek obrachunkowych? W sumie będzie moc przez pracownych dniówek, ale wartość każdej takiej dniówki będzie bardzo mała, niewiele się na nią zarobi. W dodatku łatwa do wykonania norma nie będzie specjalnie pobudzać chęci do wydajniejszej roboty. I nie mogą być normy zbyt wysokie. Najlepsze są takie, które można będzie wykonać w ciągu jednego dnia.

I na odwrót — inne normy członkowie spółdzielni obniżyli. Np. przy ręcznym koszeniu trawy. Za wykoszenie 25 arów łąki notowano 1,5 dniówki. Ponieważ robota jest ciężka — spółdzielcy obniżyli normę tę do 1,3 arów.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. O czym one świadczą? Dowodzą one, że ci sami ludzie, którzy dawniej niechętnie odnosili się do sprawy norm — dziś poświęcają jej dużo uwagi. Obliczają, poprawiają, dyskutują często na zebraniach, radzą się przewodniczącego i członków zarządu.

CZYNNIK MOBILIZUJĄCY DO WZROSTU WYDAJNOŚCI

Oto jeden tego rodzaju przykład z okresu tegorocznej sadzenia ziemniaków. Do pracujących w polu sadzarki, którą prowadził traktorzysta Stanisław Wolski (członek spółdzielni) trzeba było dowieźć ziemniaki. Czynność tę wykonywał Zięba, któremu po jednym dniu pracy zaliczano 1,30 dniówki obrachunkowej. Kiedy sadzarka wyzerpała swój ładunek, trzeba było nasytać nową partię sadzenia kowej. Przy tej robotce (za którą pisze się również 1,30 dniówki) zatrudniona została inna osoba. Prowadzący ciągnik traktorzysta czekał pewien czas, zanim ziemniaki zostały załadowane. Tu właśnie uwidoczniło się zjawisko nieracjonalnego wykorzystania czasu. Traktorzysta Wolski udał się do brygadziisty, tow. Gawrona, aby wyjaśnić mu tę sprawę. Czyż on sam nie mógłby nasytać sobie ziemniaków? Po co ma marnować czas bez pożytku? I za tę robotę, która będzie tylko jego dodatkową czynnością, oczywiście w żadnym wypadku nie trzeba mu zapisywać 1,30 dniówki. Pracujący przy załadunku ziemniaków Wójcik może pójść do innej pracy.

Warto także dodać, że traktorzysta Wolski chce, aby jego praca obliczana była na dniówki obrachunkowe tak, jak dla wszystkich spółdzielców. Sprawa ta powinna zainteresować się POM w Brzezinu.

Dla wszystkich spółdzielców w Przyłęczku, takich jak Stanisław Łoniec, który do końca kwietnia wypracował już 181 dniówek obrachunkowych, jak Edward Pasań, który ma na swoim koncie 150 dniówek, jak Piotr Kwiatkowski (120 dniówek), Stefan Kubicki (185 dniówek) i inni — jest teraz jasne, że stosowanie norm — to czynnik mobilizujący i zachęcający do wspólnej pracy nad pomnożeniem ogólnego dochodu gospodarstwa, pozwalający na sprawiedliwą ocenę włożonej pracy i na sprawiedliwe wynagrodzenie.

T. SZWEL

Czy istotnie — wykonanie planu za wszelką cenę?!

Gdy iść na stalownię martenowską i zapytać o plan, towarzysze zawsze wiedzą w ilu procentach jest on wykonywany. Opowiadają o tym, ile marteny dały stali ponad plan, jakie były trudności i jak je przezwyciężono. „Najważniejsze to, że plan wykonaliśmy. Bo plan trzeba wykonać za wszelką cenę” — mówią w zakończeniu.

I tu znak zapytania. Czy istotnie plan trzeba wykonać za wszelką cenę?

Plan trzeba istotnie wykonać, ale za cenę określoną planem kosztów. A z tego nie zawsze towarzysze zdają sobie sprawę.

Stalownia martenowska wykonała plan styczniowy po przełamaniu szeregu trudności techniczno-organizacyjnych w 101 proc. Wykonano go, zgodnie z tym, co mówią towarzysze, za wszelką cenę. Plan kosztów własnych bowiem został tylko w tym jednym miesiącu przekroczony o 1.544.419 zł. Koszt stali surowej w I kwartale wzrósł o 13 proc.

W tej chwili, być może, niejedni z towarzyszy stwierdzą z oburzeniem: ależ to jest nierządne z wylicznymi naszej partii i rządu o obniżce kosztów własnych. Co na to Dyrekcja i Komitet Fabryczny huty im. Nowotki? Dlaczego tak się dzieje na stalowni martenowskiej?

czeniu planu kosztów rzeczowych i osobowych.

ZAPOMNIELI RACHOWAC

W stalowni martenowskiej towarzysze, wyznając teoretycznie „wykonania planu za wszelką cenę”, zapomnieli rachować i cenę wartości pieniędzy państwowych. Dostawca techniczny nie omawia dogłębnie na naradach produkcyjnych dróg, wiodących do obniżenia kosztów własnych. Nie czuwa też nad tą sprawą oddziałowa organizacja partyjna. A taki stan rzeczy musi, rzecz jasna, odbić się w sposób zdecydowany na wskaźnikach i finansowych. Nie myśli się w stalowni np. o obniżeniu kosztów wsadu metalicznego — jest on „droższy niż planowany. Niedostateczne jest zastępowanie droższych materiałów tańszymi. Przekraczane są też sto normy skrzepu, zgaru i żeluz metalicznego, które jako odpady powstają przy wytopie stali. Niedostateczne jest również zmniejszenie zużycia utleniającego, które osiąga się przez właściwe łopienie i utlenienie stali oraz troska dozoru technicznego o zwiększenie uzysku stali (w I kwartale wydajność z 90 kw. wykorzystywano tylko w 90 proc.). Przez niestaranne przygotowanie urządzeń do rozlewu stali dużo się jej niepotrzebnie traci. Są częste awarie, bo nie ulepsza się jakości stosowanych materiałów ogniotrwałych do rozlew

ni stali, nie walczą się dostatecznie z brakami we wlewach stalowych.

Tak się ma więc rzecz na stalowni martenowskiej z obniżką kosztów własnych a konkretnie — z obniżką kosztów rzeczowych.

SPRAWA GODZIN NADLICZBOWYCH

A jak jest z kosztami osobowymi ze stalowni martenowskiej? Planowanie huty im. Nowotki do dnia dzisiejszego nie posiada danych, w jakim stosunku przekroczone godziny nadliczbowe w styczniu. A z godzinami nadliczbowymi w stalowni martenowskiej jest całkiem niedobrze. W lutym limit ich został przekroczony o 3.000 godzin.

Dyrekcja huty im. Nowotki nie prowadzi dotychczas, jak z tego widać, energicznej walki o obniżenie kosztów własnych. Obniżenie zgodne z planem. Wydział planowania huty w gmatwaniu cyfr nie jest w stanie w sposób operacyjny na bieżąco zapoznać kierownictwo gospodarcze i polityczne poszczególnych wydziałów z konkretnymi i wynikającymi z planu wskaźnikami obniżki kosztów własnych, aby mogło systematycznie kontrolować ich wykonanie.

Nic też dziwnego, że i poszczególnie wydziały, a i w konkretnym wypadku stalownia martenowska często nie wiedzą, że mają tak wy-

sokie przekroczenie planu kosztów. Komitet Fabryczny huty również zapomniał, że do jego obowiązków należy śledzenie, w jaki sposób są realizowane w poszczególnych wydziałach wytyczne naszej partii i rządu o obniżce kosztów własnych.

A JEDNAK MOŻNA...

W hucie im. Nowotki są takie wydziały, jak wielki piec, czy H-47, które w styczniu i lutym osiągnęły planowane wskaźniki kosztów własnych. Chodzi o to teraz, aby popularyzować wśród załóg robotniczych, dozworu technicznego i aktywny partyjny i związkowy metody walki tych wydziałów o obniżkę kosztów własnych.

Trzeba z żelazną konsekwencją doprowadzić do tego, aby na egzemplach przy ocenianiu wykonywania planu zgodnie z uchwałą KW PZPR z dnia 13 marca br., a także bardzo często na miesięcznych naradach produkcyjnych poszczególnych wydziałów, jako stały punkt omawiano wykonanie planowanych wskaźników kosztów osobowych i rzeczowych.

Musi to zorganizować przede wszystkim aktywny związkowy przy współudziale dyrekcji huty. Musi tego dopilnować Komitet Fabryczny. Trzeba niezmienne realizować planowaną obniżkę kosztów własnych.

J. MATIASIAK

ODCZYT
lektora KC PZPR

W dniu 21 maja br. o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat „Stalin o podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu”.

Wstęp za zaproszeniami. Towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

Robotnicy Zakładów Metalowych w Radomiu czytają...

— „Prasa — mówił towarzysz STALIN na XII Zjeździe WKP(b) — to najsilniejsza broń, za której pomocą partia

co dzień, co godzinę przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków rozporeczania nie duchobowych między partią a klasą, innego równie giętkiego aparatu nie ma w przyrodzie”.

Również i nasza prasa, a szczególnie prasa partyjna spełnia to wielkie zadanie. Mobilizuje załogi do wykonywania planów produkcyjnych, uczy nowych metod pracy, wychowuje ludzi na świadomych obywateli, bije to, co jeszcze złe i wrogie, jest doradcą, opiekunem i przyjaciół.

Przypatrzmy się jak wygląda czytelnictwo prasy i książek w Zakładach Metalowych im. Generała Waltera w Radomiu, jak robotnicy i pracownicy umysłowi pracują nad podniesieniem na wyższy poziom swej wiedzy zawodowej i swego światopoglądu.

Przyznam się, że nim zostałem kolporterem nie myślałem, iż nasi robotnicy tak cenią swoją prasę — mówił tow. Józef Wróbel, główny kolporter zakładu. Myślałem się, że dnia na dzień bowiem rośnie liczba czytelników i to świadomych czytelników, którzy z prasy wyciągają potrzebne im w pracy i w życiu wiadomości. Aż serce ośle wiekowi rośnie z dumy, gdy zamawia w każdym mieszańcu coraz to więcej dzienników i czasopism.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biurowi, Zakładów Metalowych im. Generała Waltera w Radomiu zżyli się ze swoją prasą, czytają ją co dzień, i to coraz bardziej wnikliwie i uważnie. Prenumerują „Trybunę Ludu”, „Słowo Ludu”, „Wolność” „Sztandar

„Młodych”, „Trybunę Robotniczą”, „Przyjaźń” i wiele innych dzienników i czasopism. Stały rozwój czytelnictwa, ciągły wzrost liczby prenumeratorów prasy świadczy o dobrej pracy kolporterów, którzy potrafili pozyskać dla prasy nowych czytelników, którzy sumiennie i ze zrozumieniem wykonują przyjęte na siebie obowiązki. Do najlepszych kolporterów w Zakładach Metalowych należą: tow. tow. Czyżewski, W. Osóbka i M. Frączek.

Był jeszcze lepiej zrozumieć nowe problemy wysuwane w artykułach robotnicy z poszczególnych wydziałów organizują prasówki, na których wspólnie omawiają trudniejsze zagadnienia. Prasówki takie odbywają się systematycznie w wydziale NC, NP.

Ping-pongiści Ogniwa Radom zwyciężają w Kielcach

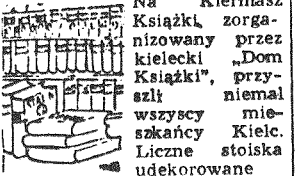
16 bm. rozegrany został w Kielcach finałowy mecz tenisa stołowego o Puchar Pokoju WKPF, pomiędzy zespołami Ogniwa Radom i Budowlanych Kielce. Jak było do przewidzenia zwyciężyli goście 9:2. Punkty dla Radomia zdobyli: Szmidtówna, Naumowicz i Filipek po 3, Gos — 1 oraz para Naumowicz — Filipek; dla gospodarzy Walkiewicz i Pęczek po 1. Partie rozgrywane były w pięciu setach.

W Zakładach Metalowych w Radomiu rośnie również ilość czytelników i miłośników książek. Aby pomóc i zastosować w swym zakładzie pracy, nowe, ulepszone metody produkcji robotnicy, technicy i inżynierowie systematycznie czytają książki fachowe, których bogaty zbiór mają w bibliotece technicznej. Trudniejsze zagadnienia z nowych wydawnictw z dziedziny techniki i organizacji pracy dyskutowane są w poszczególnych wydziałach. Czytelnictwo wydawnictw beletrystycznych przebiega również bardzo dobrze. Świadczy o tym fakt, że wielu pracowników korzysta z 4 tysięcy tomów, które posiada biblioteka literatury pięknej w Zakładach. Wielu czytelników mają również książki klasyków marksizmu-leninizmu z biblioteki marksistowskiej przy Domu Kultury Zakładów Metalowych.

Stale rozwija się czytelnictwo prasy i książek w Zakładach Metalowych im. Generała Waltera w Radomiu. Gazeta i książka pomaga bowiem załozce tego zakładu w realizacji planów produkcyjnych, we wprowadzeniu coraz to lepszych metod pracy, opartych na doświadczeniach przodującej techniki Związku Radzieckiego, uczy walczyć o szczęśliwsze i radośniejsze jutro.

Słowno kieleckie

CYFRY MÓWIĄ ZA SIEBIE



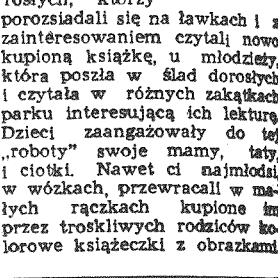
Na Kiermaszu Książki, zorganizowany przez kielecki „Dom Książki”, przyszedł niemal wszyscy mieszkańcy Kielca. Liczne stoiska udekorowane emblematami „Domu Książki” czerwonymi, białymi i niebieskimi flagami były tak oblezione przez kupujących, że trudno się było do nich dostać. Zakończenie kiermaszu miało nastąpić o godz. 18, ale ze względu na liczbę kupujących stoiska można było zamknąć dopiero o godz. 19.

Mama i ciocia zaczęły się obawiać, że kilka minut spędzonych przy tym stoisku może spowodować... znaczne większe koszty. Przeworna mama wraz z Ewunią zaczęła się wycofywać, a w chwili za nimi ciocia — po uregulowaniu należności za zagarnięte przez Ewunię książeczki.

NA KIERMASZU KSIĄZKI

Nie przesadzimy, jeśli powiemy, że w ubiegłą niedzielę w parku miejskim „królowała” książka. Można ją było wszędzie zobaczyć: u dorosłych, którzy porzysiadali się na ławkach i zainteresowaniem czytali nową kupioną książkę, u młodzieży, która poszła w ślad dorosłych i czytała w różnych zakątkach parku interesującą ich lekturę. Dzieci zaangażowały do tej „roboty” swoje mamy, taty, i ciocię. Nawet ci najmłodsi, w wózkach, przewracali w małych rączkach kupione im przez troskliwych rodziców kolorowe książeczki z obrazkami.

O powodzeniu, jakim cieszył się kiermasz świadczy najlepiej cyfry. We wszystkich stoiskach sprzedano około 5 tysięcy książek na sumę ponad 15 tysięcy złotych.



KŁOPOTY Z EWUNIĄ

Mamusia i ciocia malutkiej Ewuni Krasuckiej, miały nie lada kłopot na „Kiermaszu Książki”. Ewunia, jak to dziecko, wszędzie musiała wejść i wszystko zobaczyć ciągnąc naturalnie za sobą mamusię i ciocię.

Wtorek 19 maja 1933 r.

co gdzie i kiedy?

KIELCE
TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — „Droga do Czarnolasu” — M. M. Szwedowski.
SALA WOJ. ORKIESTRY SYMFO. NICZNEJ — opera „Janek”, Z. Szwedowski.
KINO „MOSKWA” — O godz. 14 film produkcji polskiej pt. „Młodość i wiatry”. Cena biletów 1, 3, 5 zł. • O godzinie 18, 19 i 20 — film produkcji radzieckiej pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku”.
KINO „WARSZAWA” — film produkcji czechosłowackiej pt. „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. Początek seansów o godz. 18.30, 19.30, 20.30.

— Mamusiu, proszę mi kupić tę książeczkę — powiedziała Ewunia biorąc ze stołu kolorowy elementarz Falskiego.

— Dobrze Ewuniu — odpowiedziała matka — kupię ci ją jeśli będziesz grzeczna i pójdziesz zaraz do domu, bo mamusia i ciocia są już zmęczone i chcą trochę odpocząć.

— Dobrze mamusiu — zaraz pójdę do domu, jak ciocia kupi mi tę drugą książeczkę.

To mówiąc wzięła leżącą na brzegu kolorową książeczkę „Pan kotek był chory...” i przycisnęła mocno do siebie.

MUZEUW ŚWIĘTOKRZYŃSKI — Wystawa Powstania Styczniowego i wystawa książki oraz zbiory stałe. Otwarte od godz. 9-4.

KOMUNIKAT dla ob. Władysława Zapają

Ob. Władysław Zapają przesyła do Redakcji „Słowa Ludu” w Kielcach, ul. Sienkiewicza 15, w godzinach od 9 do 18. Otrzyma on ważne dokumenty (jak zwolnienie na prowadzenie pojazdu mechanicznego, kartę meldunkową, metrykę urodzenia dziecka, karty robocze itp.), które wraz z portfelem zostały znalezione na sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury. Portfel i dokumenty dyrekcja WDK złożyła w Redakcji.

RADOM
TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO nieczynny.
KINO „BALTYK” — film produkcji „Siódma przeczka”
KINO „HEL” — nieczynna.

apteka dyżurna

K'ELCE
Apteka Społeczna Nr. 6 Pl. Obródców Stalingradu.
Nr. 4 ul. i Maja 28.

RADOM
Nr. 18 Plac 3-go Maja)
Druk. RSW „Prasa”, Kielce
L-4-10312

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

119 pięściarzy bierze udział w Mistrzostwach Europy

WARSZAWA. W Mistrzostwach Europy w boksie, które rozpoczęły się 18 bm. w Hali ZS Gwardia, startuje ostatecznie 119 pięściarzy z 19 krajów. W poszczególnych kategoriach walczący będą: w muszej — 11 zawodników, w koguciej — 13, w piórkowej — 12, w lekkiej — 15, w lekkopółśredniej — 14, w półśredniej — 12, w lekkośredniej — 13, w średniej — 12, w półciężkiej — 9, w ciężkiej — 8.

ka mistrzostw, dla pięściarzy, którzy stoczą najlepszą walkę, dla najlepszego taktyka, dla najbardziej bojowego pięściarza i dla najmłodszego zawodnika.

Przewidziana jest również nagroda dla najmłodszego uczestnika, który dojdzie co najmniej do półfinału.

Ufundowane zostały nagrody dla zwycięzcy drużynowego oraz dla najlepszego zawodnika

Tabela III ligi piłkarskiej

| (grupa łódzka) | |
|----------------|------------|
| Kolejarz Łódź | 9 13 17:10 |
| Ogniwo Częst. | 9 13 23:14 |
| Wiśniarz Fab. | 9 12 23:14 |
| Spójnia Tom. | 9 11 22:11 |
| Wiśniarz Rad. | 9 10 18:14 |
| KS Częstochowa | 9 10 14:12 |
| Stal Skarżysko | 9 9 16:16 |
| LZS Suchedniów | 9 8 18:18 |
| Stal Starach. | 9 7 15:18 |
| Wiśniarz Widz. | 9 7 16:22 |
| Unia Piotrków | 9 4 13:21 |
| Gwardia Łódź | 9 4 8:33 |

Rozkład jazdy autobusów PKS kursujących ze stacji Radom

| Przyjazd | kierunek | Odjazd |
|------------------|--------------------------------|------------------|
| 9.10 18.00 21.00 | Radom - Warszawa | 9.10 13.40 17.40 |
| 6.19 | Radom - Wyszmyrzyce | 18.30 |
| 6.20 16.45 | Radom - Jedlińsk* | 5.10 15.30 |
| 7.25 | Radom - Kozienice - Grabów | 17.50 |
| 19.24 | Radom - Kozienice - Zwoleń | 5.30 |
| 16.04 | Radom - Zwoleń | 13.20 |
| 6.35 11.35 21.15 | Radom - Zwoleń - Puławy | 6.40 16.30 20.00 |
| 12.48 | Radom - Zwoleń - Ciepłowód | 8.00 |
| 7.27 | Radom - Zwoleń - Lipsko | 19.00 |
| 17.38 | Radom - Zwoleń - Lipsko - Iłża | 7.20 |
| 6.43 17.13 | Radom - Odechów | 5.00 15.30 |
| 6.11 9.31 14.51 | Radom - Iłża | 6.40 12.00 20.30 |
| 7.36 | Radom - Iłża - Ciepłowód | 19.00 |
| 19.44 | Radom - Sandomierz | 5.40 |
| 10.13 18.28 | Radom - Wierzbica - Solec | 5.00 15.30 |
| 6.20 17.40 | Radom - Szydłowice | 15.30 20.30 |
| 20.58 | Radom - Szydłowice - Opoczno | 5.00 |
| 11.00 20.05 | Radom - Łódź | 5.40 15.30 |
| 7.39 | Radom - Odrzywół - Opoczno | 19.00 |
| 19.41 | Radom - Odrzywół - Radoszyce | 7.00 |
| 6.02 | Radom - Przytyk - Radzanów | 20.30 |
| 7.49 16.44 | Radom - Zakrzów* | 6.40 15.30 |
| 10.03 | Radom - Lublin | 14.25 |
| 8.14 17.24 | Radom - Ostrowiec | 8.50 18.00 |
| 9.00 17.30 21.44 | Radom - Kielce | 7.00 9.20 18.10 |
| 21.44 | Radom - Kielce - Pińczów | 7.00 |

UWAGA: * — kursuje w dni robocze.

DROGA DO WOLNOŚCI (XVIII)

Z HISTORII WALK MAS PRACUJĄCYCH KIELECCZYNY O WYZWOLENIE SPOŁECZNE I NARODOWE

J. Zaczek S. Chmielewski

niknęły nawet do organizacji zakładanych przez rząd i jego agentów.

W związku z krwawymi ekscesami antyżydowskimi, jakie miały miejsce w Przytyku (pow. Radom), zorganizowanymi przez Stronnictwo Narodowe, jak też łagodnym wymiarem kary w stosunku do sprawców, na terenie Kielc w dniu 30 kwietnia 1936 r. dochodzi do strajku protestacyjnego przeciwko faszystom i antysemityzmowi.

— utworzenia w obrębie Ligi Narodów skutecznego mechanizmu zdolnego do łagodzenia nieporozumień międzynarodowych mogących wywołać wojnę.

Akcja tego Komitetu miała za zadanie zorganizować masę w jednolitym froncie i przygotować grunt do powszechnego Kongresu Pokoju, jaki miał się odbyć we Francji w dniach 4, 5 i 6 września 1936 r.

Komitet Powszechnego Pokoju powstają w Jędrzejowie, Stąporku, Pińczowie, Włoszczowie.



Strajk w „Neptunie” (z dokumentów Ref. Historii Partii KW PZPR w Kielcach)

W dniu 30 czerwca 1936 r. od godz. 12 do 14 — 80 proc. sklepów było zamkniętych, stanęły również wszystkie warsztaty rzemieślnicze w Kielcach. W Chęcinach i Samsonowie wszystkie sklepy były zamknięte.

W 1936 r. w związku z mającym się odbyć powszechnym Kongresem Pokoju przez cały kraj przebiegała fala przygotowań. Powstawały zaczęły lokalne komitety Powszechnego Pokoju.

W czerwcu 1936 r. w Kielcach pod przewodnictwem Komitetu Okręgowego KPP powstaje miejscowy Komitet Powszechnego Pokoju, który rozpoczyna swoją działalność w terenie pod hasłami:

- redukcjonowania i ograniczania zbrojeń w drodze porozumienia międzynarodowego i zmniejszenia zysków kapitalistów, które przynosi wytworzenie uzbrojenia;
- wzmocnienia Ligi Narodów dla zapobieżenia wojnom przez stworzenie najskuteczniejszych organizacji bezpartyjnego zbrojowego i obrony wzajemnej;

6 lipca 1936 r. w fabryce wyrobów żelaznych „Neptun” w Kosińskich wybuchł strajk ekonomiczny, zorganizowany przez członków KPP. Strajk ten trwał do 27 sierpnia 1936 r. Udział w strajku wzięło 600 osób.

(C. d. n.)

W październiku 1935 r. w fabryce przemysłu giętego tzw. „Giętołce” wybuchł 6 tygodniowy okupacyjny strajk ekonomiczny, w którym udział brała cała załoga — razem 750 osób.

Strajk ten został zorganizowany z inicjatywy KPP pod kierownictwem jednolitofrontowym. Robotnicy wobec właściciela wysunęli żądanie regularnego wypłacania zarobków, oraz protest przeciwko redukcji płac.

Fabrykant ten posunął się tak daleko, że nie wypłacał zarobków robotnikom od 6-ciu tygodni, dając im jedynie na wypłatę po 5 lub 10 złotych. Strajk zostaje załamany, ponieważ wśród członków Komitetu strajkowego znalazło się paru sprzedajnych lamistraszków z PPS, którzy prowadzili wrogą agitację demobilizującą robotników, a także współdziałali z fabrykantem i policją.

W ostatni dzień strajku przywódcą PPS — prawicy Grzeszarowski zwołuje masówkę z udziałem robotników „Giętołki” i w perfidny sposób chcąc wythumaczyć przed masami poniesioną przez nich klęskę i zagłuszyć głos jeszcze zarzewie protestu przeciw fabrykantowi — oświadcza on m. in. „Stało się tak dlatego, żeście nas (tm. Zw. Zawod.,) których kierownictwo opiewane było przez PPS—prawicę) nie zawiadomili o strajku. Strajk ten przegraliśmy, ponieważ był to strajk nielegalny”.

W marcu 1936 r. w krakowskiej fabryce „Semperit” wybuchł strajk okupacyjny. Podczas nocnego najeżdża na strajkujących, policja dokonuje krwawej masakry. Robotnicy Krakowa odpowiedzieli na to walkami ulicznymi. Po stronie robotników padło 10 zabitych i 20 rannych. Po stronie policji 26 rannych. Cały kraj ogarnęły strajki solidarnościowe.

W dniu 2 kwietnia 1936 r. na terenie Kielc i powiatu kieleckiego strajki odbyły się w taktaku w Kielcach, w Zakładach Metalowych, kamieniołomach państwowych w Zagnańsku, oraz w PZUW i w Kasie Chorych.

W samych tylko Kielcach na ogólną ilość zatrudnionych 5180 osób do strajku przystąpiło 2503 robotników i pracowników umysłowych, w tej liczbie 1454 osoby zatrudnione w instytucjach samorządowych. Należy dodać, że w strajku tym brały również udział prawnicze związki zawodowe jak ZZZ i inne, co świadczy niewątpliwie o tym, że procesy radykalizacji prze-